

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja Św. Rocha 16 3, telefon NR 10-06 i 2-73

Nr. 77 (148)

WŚRÓD WIELKICH ZAGADNIENIŃ DNIA

Białystok, dnia 3 kwietnia 1931 r.

Marszałek Piłsudski powrócił z wypoczynku do Kraju.

Po paromiesięcznej nieobecności Marszałek będzie mógł stwierdzić, iż na założonych przezeń fundamentach życie państwa toczy się równo i celowo. Że ludzie, którym powierzył odpowiedzialność postępowania służby publicznej, spełniają swe zadania gorliwie i z najlepszą wolą. Że praca nad uzdrowieniem parlamentu postępuje naprzód. Że wreszcie społeczeństwo dojrzewa do roli narodu państwowego i w ocenie napotykanym trudności życia kieruje się coraz wyraźniej rozważa i w coraz mniejszym stopniu demagogia.

Zamknięta w ubiegłym miesiącu sesja budżetowa Izby parlamentarnych, była świadkiem żalostnego zalamania się psychicznego opozycji. Przegrała wszystkie podjęte kampanje, mimo, iż rząd i parlamentarna większość rządu dźwigają w danej chwili ciężar rozlicznych skutków kryzysu ekonomicznego.

Ten obraz rzeczywistości psychicznej jest niewątpliwie pomysłem tłem dla pracy nad wielkimi zagadnieniami rzeczywistości materialnej, oczekującymi warunków realizacji. Byłoby przesadą twierdzić, iż warunki te pod każdym względem są już dobre, a zwłaszcza dobre dla wszystkich zagadnień. Są one np. bardzo niesprzyjające wszelkim przedsięwzięciom pociągającym nowe wydatki ze skarbu państwa. Niemniej jesteśmy w okresie wielkich zagadnień, wymagających wielkiego wydatku pracy.

Na pierwszym planie stoi oczywiście problem ustrojowy. Konieczność rozstrzygnięcia go była już tak szeroko uzasadniana, że wystarczy przypomnieć tylko dwa najważniejsze względy: 1) konieczność prawnego umocowania ustalonego zwyczajowo układu stosunków między trzema naczelnymi władzami państwa i 2) zadokumentowanie przed światem, iż proces wewnętrznej stabilizacji naszego państwa został zakończony.

Nie ulega wątpliwości, iż Marszałek w pierwszym rzędzie zainteresuje się rezultatami dotychczasowej pracy sejmu w tej dziedzinie i że wypowie swoją ważką opinię co do dalszego jej planu. Oczywiście będzie wzięte pod uwagę drwiacolekceważące stanowisko wobec zagadnienia ustrojowego, zajęte zarówno przez PPS, jak i przez Stronnictwo Narodowe z okazji złożenia przez Blok Bezpartyjny do łaski marszałkowskiej zeszlorocznego projektu ustawy konstytucyjnej, jako podstawy do dyskusji. Ponieważ stanowisko w tej sprawie połączonych świeżo stronnictw chłopskich jest narazie ich tajemnicą, a z cudzej tajemnicy trudno wyciągnąć dla siebie wnioski praktyczne, wydaje się, że B. B. stanie wobec konieczności wzięcia całkowicie na swoje barki ciężaru problemu ustrojowego, czego — rzecz prosta — nie ma najmniejszego powodu unikać. Zważwszy, że przez wciągnięcie do wymiany myśli sfer naukowych i czynników społecznego osiągnie znacznie więcej korzyści niż z współdziałania Stronnictwa Narodowego, któremu trudno byłoby imputować skłonność do wyrzeczenia się w sprawie ustroju spekulacji politycznych na rzecz obiektywizmu.

Oto jedno zagadnienie. Lecz czy rozwiązuje ono wszystkie? Nie będziemy się tu nawet za-

trzymywać nad sprawą, tak oczywistą, jak kryzys ekonomiczny, który, chociaż źródła jego a zatem i rozwiązanie nie leżą w Polsce, pochłaniać będzie dłuższy czas bardzo wiele energii społecznej i czynników rządzących.

Lecz po za nim i ponad niego wyrasta problem reorganizacji naszego państwa, a właściwie zastąpienia skłonego w ogniu wojny i siłą narzuconej tradycji prowizorium, konstrukcją logiczną, uwzględniającą potrzeby życia.

Z jednej strony, podyktowana przez fakt odbudowywania państwa po półtorawiekowej niewoli, konieczność centralizacji władzy a zatem i odpowiedzialności, nie jest już do utrzymania na dłuższy dystans.

Ze strony drugiej zgola przypadkowo skonstruowany obecny podział państwa na jednostki wojewódzkie przyczyni się do gospodarczym i kulturalnym potrzebom poszczególnych ziem, jest przeszkodą w ich rozwoju. Potrzeba reformy staje się tu palącą. Ktokolwiek zdaje sobie

sprawę z całej jej powagi i komplikacji musi konsekwentnie dojść do wniosku o konieczności jaknajprędszego przystąpienia do praktycznego jej przygotowania.

Wreszcie doświadczenie dotychczasowe przekonało nas, że państwo jest ponad możliwość rzeczywistości obciążone kosztami utrzymania olbrzymiej administracji, że zatem ta administracja jest zbyt liczna, mało wydajna a przeto za kosztowna. Jakkolwiek chciałoby się lawirować, nie uniknie się konieczności szerego

stwierdzenia, że redukcja personelu administracji państwowej jest nieodpartą koniecznością.

Ostatnie to zagadnienie wiąże się przecież z całą konstrukcją administracji, zązębia o cały szereg ustaw. Przeprowadzenie go, jakkolwiek już zaawansowane, wymagać będzie jeszcze bardziej znacznej pracy i to zarówno od rządu jak od sejmu.

Nie chcemy tu przedłużać rejestru wielkich zagadnień dnia, które zastanie na swoim biurku Marszałek. Nie wspomniemy nawet o sytuacji międzynarodowej i naszej w niej polityce. Lecz i bez tego czytelnik może sobie wyrobić pogląd na powagę obecnego momentu, ocenić, jak wielkie stawia on wymagania rządowi. Lecz nie tylko rządowi. Społeczeństwo nie jest tu wolne od odpowiedzialności. Jego nastrój bowiem i stosunek do pracy nad rozwiązywaniem wielkich zagadnień państwowych stwarza klimat, w którym albo zagadnienia te dojrzewają i rozwijają się w sposób naturalny lub karłowacieją i rodzą chore owoce.

Zniesienie albo odroczenie kar administracyjnych

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 2. 4. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoczęło prace wstępne nad uzyskaniem materiałów do ewentualnego wystąpienia na drogę ustawodawczą, o umorzenie lub odroczenie uiszczania wymierzonych i nie wyegzekwowanych kar administracyjnych.

Inicjatywę taką powzięło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dążeniu ku ulżeniu obywatelom w okresie kryzysu gospodarczego. W tym celu zwróciło się Ministerstwo do prowincjonalnych władz administracyjnych o zebranie i nadesłanie materiałów, które pozwolą zoriento-

wać się, o jakie sumy pieniężne chodziłyby w tym wypadku. Tymczasem prace są w stadium wstępnym. Dopiero po uzyskaniu całokształtu materiałów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiłoby do porozumienia się z zainteresowanymi mi-

nisterstwami, a przede wszystkim z Ministerstwem Skarbu, gdyż ewentualne umorzenie i odroczenie płatności kar administracyjnych, odbiłoby się na przewidzianych w budżecie dochodach Skarbu Państwa.

Po laury do Nicei wyjeżdża polska ekipa

GRUDZIĄDZ, 2. 4. (PAT) Ubiegłej nocy wyjechała z centrum wyszkolenia kawalerji z Grudziądza ekipa jeźdźców polskich na międzynarodowe zawody hipiczne do Nicei. Ekipa nasza wyjechała niespodziewanie na rozkaz telefoniczny. Pierwotnie istniała tendencja, aby jeźdźcy nasi nie brali w tym roku udziału w zawodach nicejskich, a to ze względu na ogólny kryzys gospo-

darczy i konieczność daleko posuniętej oszczędności. Przeważała jednak opinja konieczności dokonywania propagandy polskiej zagranicą, wobec czego wyjazd ekipy polskiej stał się pożądanym w tym roku. Ekipa nasza walczyć będzie o pierwsze miejsce głównie z Włochami, gdyż chodzi tu o zdobycie porażki trzeci Puhara Narodów, tym razem już na własność.

Pan Prezydent spędzi Święta w Spale

WARSZAWA 2. IV (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym do Spali, gdzie spędzi święta Wielkiejnocy.

Bezczelność dyplomacji niemieckiej

WIEDEŃ, 2. IV. (PA) „Neue Freie Presse“ dowiaduje się z niemieckich kół dyplomatycznych. W Berlinie oczekują, iż nacisk wywierany na Niemcy i Austrię zwiększy się, atoli Austria i Niemcy są zdecydowane oprzeć się temu i przystąpić jaknajrychlej do

wpracowania wspólnej taryfy celnej co nie będzie przedstawiało szczególnych trudności.

Termin trzymiesięczny, który początkowo uważany był za dostateczny dla dokonania tych prac okazuje się zbyt krótki. W Berlinie

uważają za możliwe, iż Francja zgodzi się ostatecznie na układ gospodarczy niemiecko-austriacki i zastrzeżenie wzmianki o politycznych a mianowicie zrzeczenia się definitywnego przez Niemcy anshlusu z Austrią.

Tysiące ofiar ludzkich - trzęsienie ziemi w Nikaragui

MANAGUA, 2. 4. Onegdaj stolicę Nikaragui Managuę nawiedziło okropne trzęsienie ziemi, miasto stanęło w płomieniach. Do dzisiejszego dnia pożaru nie zdołano opanować.

Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, gdyż ludzie zajmujący się ratunkiem, są stale narażeni na niebezpieczeństwo życia.

Do tej chwili wydobyto z pod gruzów przeszło 1.150 zwłok i przeszło 3000 rannych.

MANAGUA, 2. 4. (PAT) Akcja pomocy ofiarom katastrofy została zorganizowana na wielką skalę. Środki żywnościowe zarówno lekarstwa przywieziono drogą kolejową. Kilka delegacji Czerwonego Krzyża przybyło na miejsce katastrofy w aeroplanach. Zorganizowano liczne szpitale na całej przestrzeni dotkniętej trzęsieniem ziemi. Czynnione są

przygotowania do pogrzebania ofiar w wielkich wspólnych mogiłach. Setki ofiar będą pochowane bez stwierdzenia ich tożsamości. Równocześnie przegot. są już plany rozbud. zrujnowanego miasta, które w przyszłości ma posiadać charakter najbardziej współczesny.

MANAGUA, 2. 4. (PAT). 30 tysięcy mieszkańców Managui obozuje pod gołym niebem. Wielka szczel-

na wytworzona skutkiem trzęsienia ziemi pod miastem służy za cmentarz dla wydobytych z pod gruzów ofiar katastrofy. Istnieje nadzieja uratowania archiwów rządowych z Pałacu Narodowego, który częściowo spalił się. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów przeważnie kobiet, które w dniu krytycznym wyszły raniem na targ.

Komu uśmiechnęła się Fortuna?

WARSZAWA 2. IV. Podczas dnia wyciągnięcia Polskiej Państwowej Loterii. Ki sowe, główne wygrane padły na numery następujące: 2' 000 zł. padło na № 34.552, 5.000 zł. padło

na № 21.525, 112.476, 161.349, 163.39, 3.000 zł. padło na № 29.065, 77.470, 79.493, 2.000 zł. padło na № 51.609, 61.669, 96.270, 15.778, 178.968.

Ze świata

Zamach na następcę tronu włoskiego

RZYM. Przed pałacem królewskim w Turynie, który jest rezydencją następcy tronu Umberto, znaleziono maszynę piekielną. Zdaje się, iż chodziło tu tylko o demonstrację, gdyż, zdaniem rzeczoznawców, bomba nairadowana czarnym prochem, niewyrządziłaby żadnej szkody.

Zderzenie się dwóch okrętów

LONDYN. Angielski okręt wojenny, awjomatka „Glorus“ zderzyła się z francuskim parowcem pasażerskim „Florida“ Wszyscy pasażerowie parowca francuskiego przesiadli się na pokład awjomatki. Następnie „Glorus“ zaholował „Floridę“ do portu giblartarskiego. Straty materialne wobec wielkiej awarii jaką odniosła „Florida“ i mniejszych ale dotkliwszych uszkodzeń awjomatki są znaczne.

Lotnicy polscy zatrzymali się

Mimo różnych przeszkód, lotnicy nasi kontynuują swój olbrzymi raid nad lądem afrykańskim.

Ostatnio nadeszła do kraju wiadomość od kpt. Skarżynskiego i por. Markiewicz z portu Lages w Nigerji, gdzie lotnicy nasi onegdaj lądowali. Zmusił ich do tego szalejący tam orkan.

Lotnicy przebyli po yślnie etap Leopoldville — Duala, wynoszący 1100 km. W najbliższych dniach startują do dalszego lotu.

Z całej Polski

Zapłata za niewykorzystany urlop

Sąd Najwyższy w Izbie III (sprawa R.w. 1141/30) wyjaśnił, że ustawa o urlopie z 16 maja 1922 r. nie przepisuje, aby pracownik, któremu nie udzielono płatnego urlopu, miał prawo do żądania za to jakiegokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia. Wspomniana ustawa skonstruowała obowiązek pracodawcy do udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego wyłącznie jako obowiązek publiczno-prawny, zagwarantując za jego przekroczenie karę grzywny lub aresztu, nie przewidując natomiast jakiegokolwiek obowiązku prywatno-prawnego wobec pracownika. Z przepisów ustawy o urlopie wynika tendencja ustawodawcy, aby pracownik użył urlopu na wypoczynku, a nie na zwiększenie swych dochodów.

Wieżniczka więźniów

POZNAN. Jednej z ostatnich nocy wódrd niewyjaśnionych n-ranie obojętno ci uciekło z tutejszego więzienia przys. ul. Młyńskiej trzech niebezpiecznych przestępców, którzy następnie dnia wzięli wzięci być mogli do więzienia karnego we Wrześni. Ze złodziew ujęto następnego dnia jednego z dwoma dalszymi wszczęto energiczny poszukiwanie.

Niezwykły rozwój spółdzielczości rolniczej na terenie województwa białostockiego

Rok 1930 minął dla spółdzielczości pod znakiem kryzysu rolnego. Zwalil się on całym ciężarem przewidywanym na spółdzielnie rolniczo-handlowe, które z natury swojej najściślej są związane z rolnictwem. Należy stwierdzić, że żaden z odłamów spółdzielczości rolnej w Polsce

nie przeżył tyle wstrząsów, co spółdzielczość rolniczo-handlowa,

nie tak jak wichura jesienna obala drzewa spróchniałe, nie robiąc szkody silnym, tak huragan kryzysu rolnego ominął spółdzielnie na zdrowych zasadach oparte.

Charakterystycznym objawem pod tym względem

jest spółdzielnia rolniczo-handlowa w Grajewie,

która mimo złych koniunktur, dzięki kapitałowi udziałowemu i zasobowemu wynoszącemu około 123.000 zł. umiała zakończyć rok ubiegły

z zyskiem kilkunastu tysięcy złotych. Tak samo Wołkowyś i Sokółka

dzięki kapitałowi udziałowemu i własnym zakończyły rok ubiegły również z zyskiem.

Co się tyczy ogólnego stanu spółdzielni rolniczo-handlowych, to przedstawia się on następująco: na terenie województwa białostockiego

na dzień 1 stycznia 1931 r. przypada 14 z tego 12 spółdzielni z liczbą 6 254 członków

należy do Okręgu Białostockiego Zw. Rew. Spółdzielni Rolniczych. Członkowie tych 12 spółdzielni złożyli kapitał udziałowy, wynoszący 240 335 zł. Kapitał zasobowy i specjalny wynosił 131.846 złotych. Ogólny obrót towarowy w roku 1930 wyniósł 8.282.708 zł. Koszty handlowe wszystkich spółdzielni wyniosły w tym czasie 653.380 zł. co stanowi 7,9% całego obrotu.

Stan spółdzielni mleczarskich w r. 1930 przedstawiał się następująco:

istniało ogółem 75 spółdzielni z liczbą 13.092 członków. Do tych mleczarni dostarczano mleko od 25 743 krów, co daje przeciętną 348 krów na każdą spółdzielnię. Do wszystkich spółdzielni mleczarskich w roku 1930 dostarczono 21.665.974 litr. mleka, czyli na 1 spółdzielnię przypadło 292.783 l. mleka. Wyprodukowano 860.284 kg. masła, co dla każdej spółdzielni daje przeciętną 11.625 kg. Za masło to wypłacono 3.170.611 zł. czyli 42.846 złotych przeciętnie na każdą spółdzielnię.

Przyrost dostawy mleka w roku 1930 był większy, niż w r. 1929. Wtedy gdy w roku 1929 zwiększyła się o 6.965.000 lit., to w roku 1930 przyrost ten wyniósł 7.603 tys. lit. Cyfry te dowodzą zrozumienia przez rolników, że hodowla krów kalkuluje się lepiej, niż uprawa zbóż.

W tym samym czasie istniały 22 spółdzielnie jajczarskie, do których dostarczono 1.304.657 sztuk jaj, co przeciętnie na jedną spółdzielnię daje 65 233 sztuki jaj. Za dostarczone jaja wypłacono 150.482 zł.

Spadek cen na ziemiopłody, który odbił się w pierwszej linii na spółdzielniach rolniczo-handlowych, na akcję zakładania Kas Stefczyka wpłynął wręcz odwrotnie.

Rolnicy naskutek zmniejszenia się dochodów z roli, w poszukiwaniu gotówki obrotowej na przetrwanie kryzysu, rzucili się wprost żywiołowo do zakładania Kas Stefczyka,

co spowodowało powstanie w roku 1930 — 40 nowych Kas,

dając cyfrę absolutnie większą, niż w którymkolwiek z lat poprzednich.

Stan Kas Stefczyka w r. 1930 przedstawiał się następująco: ilość Kas — 182, liczba członków — 41.870, co daje przeciętną 233 członków

Spółdzielnia mleczarska położy kres wyzyskowi włościan na Kurpiach.

Obok ubogich piaszczystych gruntów posiada puszcza Kurpiowska dużą ilość łąk, stwarzających specjalne warunki do rozwoju hodowli bydła, tembardziej że od lat kilku z niedużym nakładem pieniędzy a przy ogromnym wysiłku organizacyjnym prowadzone są na puszczy prace meljoracyjne, które z każdym rokiem dają ludności nowe obszary odwodnionych łąk.

Dzięki stajom kopolacyjnym po prawiającym rasę bydła i dzięki wzrastającemu uświadomieniu rolniczemu tak hodowla w ogólności, jak i mleczność krów ogromnie się podniosła. Wyzyskują to prywatni przedsiębiorcy, którzy szeroka siecią mleczarni i wirówek oplatali puszcę. O zastraszających rozmiarach plagi prywatnych przedsiębiorstw świadczą cyfry. W każdej wsi jest kilkanaście wirówek, w Lipnikach liczba ich przekracza 20, wieś Daw-

na każdą Kasę. Kapitał udziałowy wynosił 1.342.092 (7.455 na jedną Kasę), fundusz zasobowy i specjalne 358.721 zł. (1.993 na jedną Kasę), wkłady oszczędnościowe

wyniosły — 1.994.005 zł. (11.079 zł. na jedną Kasę). Długi wszystkich Kas Stefczyka w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w tym czasie wyniosły 3.576.494 zł.

Pożyczek członkom Kas udzielono na sumę 6.638.819 zł.

Zaznaczyć należy, że procent funduszy miejscowych do sumy pożyczek, udzielonych członkom wynosił 55,7. Podkreślić należy duży przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący 89% w stosunku do roku 1929.

Prócz wyżej wymienionych spółdzielni na terenie województwa

istnieje 5 spółdzielni innego typu jak:

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelna w Białymstoku, Spółdzielnia Wytworów Tkactwa Ludowego „Kurpianka” w Myszynie, pow. ostrołęckiego, Spółdzielnia Wyróbów Betonowych „Trwałość” w Łapach i in. Ogółem ilościowo stan spółdzielczości rolniczej w roku 1930 przedstawiał się następująco:

Kas Stefczyka — 182, mleczarni spółdzielczych — 75, spółdzielni rolniczo-handlowych — 14, spółdzielni różnych — 5, ogółem — 276.

Liczba członków w r. 1930 wyniosła: w Kasach Stefczyka — 41.870, w mleczarniach spółdzielczych — 13.092 i w spółdzielniach rolniczo-handlowych — 7.404, razem — 62.366. Należy wziąć pod uwagę, że w przybliżeniu połowa członków spółdzielni mleczarskich i spółdzielni rolniczo-handlowych czyli około 10.249 członków — to jednocześnie członkowie Kas Stefczyka, z czego wypada, że ilość gospodarstw, objętych spółdzielczością rolniczą wynosiłaby około 52.119, co w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw w województwie białostockim wyniosłoby od 25—30% gospodarstw, już objętych działalnością spółdzielczości rolniczej.

Blok Bezpartyjny dla kultury wsi polskiej

Z troski rzetelnej o potrzeby kulturalne wsi polskiej powstał pomysł wzniesienia domu ludowego. Bez fanfaronady i deklamacji skupił się cały Komitet Gminny Bezpartyjnego Bloku w Łysych, w pracy nad zrealizowaniem projektu. I oprócz zamiarów, zapala szlachetnego i mrzonek zda się dalekich, — nie posiadał, pomocy też znikąd nie oczekiwał. I oto w oczach zdumionej rzeszy poczał się w kształty realne obiekty trudny, mglisty plan. Rezultat kilkomiesięcznych zaledwie wysiłków jest świadectwem chlubnym wystawionem inicjatywie i pracy gromadki inteligencji, która przebojem idąc zostawiła już za sobą pierwszą linię trudności, zupełnie pokonanych. A przewidywanym zdobył Komitet zaufanie ludności i wzięli serdecznego współzycia złączyli się z większą gromadą.

Teraz w wynajętej obszernej sali mieści się ów, jak szylł Dom Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego. Trzy pisma codzienne, przeprowadzone z sąsiedniego tartaku elektryczne oświetlenie, a przewidywanym wspaniałym odbiornik radiowy. Kilkaset osób z Łysych i okolicy przesuwa się w każdą niedzielę przez salę Domu słuchając rolniczych odczytów, muzyki ze stolic i stacyj zagranicznych.

Patrząc na masy głów ludzkich zwróconych w stronę głośnika lub pochylonych nad dziennikami, na te rzesze obradujące zgodnie nad sprawami rolniczymi lub spółdzielczymi, na ręce wyciągane chciwie po książki z wędrowniej, wzorowej biblioteki — raduje się serce, że garść ludzi dobrej woli, zjednoczona myślą o współpracy z ludem — w tak pięknie pomyślany sposób wywiązała się z moralnego nakazu szerzenia kultury na polskiej wsi.

Wszystkich tam widzimy w ciągłej pracy. I p. Milewski nadleśniczego z Dębów i p. Kamińskiego kierownika szkoły, p. Stawskiego, p. Rawę i innych. I niewiadomo komu co przypisać. Wszystkich ich jednak sprawa obchodzi. Cały Komitet pracuje zgodnie — nikt dla ambicji, wszyscy dla społecznego dobra.

Dochód z 3 zabaw, dobrowolne opodatkowanie się urzędników nadleśnictwa oraz tartaku i nauczycielstwa w gminie (poza z wyjątkami) w wysokości 1% od poborów oraz, podkreślić to należy mocno, dobrowolny podatek szarej braci robotniczej z tartaku składają się na stały dochód. Dużą ofiarności robotników

ja złożona z 12 chał ma 6 wirówek. W 16 wioskach gminy zagnieżdżono się 12 mleczarni.

Odtuszczanie mleka i wyrób masła odbywa się w warunkach daleko odbiegających od wymagań higieny. W tych ciasnych i brudnych izbach odbywa się wyzysk rolników. I to w sposób bezcelny, bo za 1 litr mleka płacili przedsiębiorcy podczas minionej zimy od 7 do 9 groszy, a wirówkarze liczyli po 2 gr. za odciągnięcie 1 litra. Według skromnych obliczeń jedna tylko gmina Łysych przez oddawanie mleka do prywatnych mleczarni traci rocznie

PRZESZŁO 80.000 Zł.

Istniała wprawdzie w Łysych mleczarnia spółdzielcza, przerabiająca w swoim czasie 3.000 litrów mleka dziennie, ale wskutek nieudolności dawnego zarządu z ks. Mo-

dzewskim jako prezesem, zadania swego nie spełniła.

W dniu 28 b. m. odbyło się w przepelnionej sali Domu Ludowego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łysych zebranie, na które mimo złej drogi zepsutej ostatnimi zaspami śnieżnymi przybył starosta powiatowy p. Kulikowski inicjator i gorący propagator spółdzielczości mleczarskiej. Oprócz pana Starosty przemawiali pp. Milewski, nadleśniczy i przez Gminnego Koła B.B., kierownik referatu rolnego Krzesimowski i Pisarek instruktor rolny.

Skład osobowy nowego zarządu w osobach pp. Madra, Pisarka i Puławskiego jak również skład rady nadzorczej z p. Milewskim na czele dają pełną gwarancję, że spółdzielnia mleczarska w Łysych rozwinię się szybko i przyczyni się do podniesienia dobrobytu ludności.

charakteryzuje fakt, że tylko z trudem udało się Komitetowi wytlumaczyć im iż wystarczy 1/2% od ich miesięcznych zarobków. — Chcieli koniecznie wpłacić 1% — objaśnia z miłym uśmiechem p. Raw.

Patrząc na zapal tych ludzi nabiera się głębokiego przekonania, że nowy własny dom ludowy wzniesą

szybko i pomieszczą w nim spółdzielnię i bibliotekę, świetlicę i teatr regionalny.

Tak panowie opozycjoniści! Wyznacz Komitetu B.Bloku jest znakomitym wyrazem „radosnej twórczości” do której wyście niestety nie dorosli.

Ea.

OSTROŁĘKA

Rozpoczęcie budowy pomnika - mauzoleum

W dniu 25 marca rozpoczęto roboty żelazo-betonowe, kamieniarskie i bronzownicze przy budowie pomnika-mauzoleum dla uczczenia bohaterów 1831 r. i sławnej szarzy artylerji konnej pod dowództwem gen. Bema.

Przeniesienie prochów pow-

stańców do kostnicy mauzoleum, oraz odalenie pomnika szarzy artylerji Bema nastąpi w dniach 23, 24 i 25 maja r. b. i społeczeństwo miejscowe przystąpiło energicznie do zorganizowania tej uroczystości.

Rodacy z Ameryki składają ofiary na pomnik

Komitet budowy pomnika ku uczczeniu bohaterów powstańców z 1831 r. poległych pod Ostrołką otrzymał pierwszą ofiarę w wysokości 50 dolarów zebranych przez p. Stefana Gutowskiego, obywatela z Detroit Mich: Gmina 54 Z. N. P. w Detroit Mich złożyła 15 dol., Tow. św. Stanisława Grupa 425 Z. N. P. złożyła 28 dol. a resztę zebrał p. Gutowski przy

energicznym współudziale p. red. Antoniego Urbana za pośrednictwem gazety „Dziennik Polski”, wychodzącej w Detroit Mich.

Jest to już druga ofiara od rodaków naszych z Ameryki, którzy i w tym wypadku okazali swój gorący i szczerzy patriotyzm za co Komitet śle im serdeczne „Bóg zapłać” i prosi o dalszą tak ofiarną współpracę.

SUWAŁKI.

Nareszcie nastąpiło zmotoryzowanie Straży Ogniowej

Po dość długim oczekiwaniu, nasza Straż Ogniowa otrzymała wreszcie należny ekwipunek, w postaci 2 samochodów strażackich.

Pierwszy miesiąc na sobie motopompę, wraz z cysterną o nader dużej pojemności, i odpowiednią ilością drabiny, drugi zaś — węże zapasowe, drabiny itp. wszelkie potrzebne narzędzia strażackie.

Oba samochody wyposażone są pierwszorzędnie, we wszelkie ostatnie zdobycze techniki walki z ogniem.

Otrzymańnię tych samochodów zawdzięczać należy w pierwsz rzędzie naszemu Magistratowi, dzięki usilnym staraniom którego doszło do porozumienia z jednym z poważniejszych Towarzystw Ubezpieczeń, skutkiem czego otrzymano dość du-

żą pożyczkę na ich zakup, co w połączeniu z funduszami wyasygnowanymi na ten cel przez Magistrat naszego miasta, pozwoliło na nabyte i sprowadzenie zakupionego taboru do Suwałk.

Przybycie samochodów opóźniło się wprawdzie nieco skutkiem zalegającej wczorajszej nocy śnieżycy, lecz dziś już oba samochody stoją w pełnej gotowości, chwilowo na podwórzu przed garażem naszej Straży, gdyż garaż okazał się zbyt szczyplny, tak, że wymaga pewnych przeróbek.

Można było co prawda o pomieszczeniu pomyśleć wcześniej, ale — lepiej późno niż nigdy.

Zato — samochody już mamy, dzięki czemu, pożary nie będą nadal tak groźne jak dotychczas.

HAJNÓWKA.

Przykład niezwykłej ofiarności i poświęcenia

Wyrazem niezrównanego poświęcenia dla społeczeństwa jest Zarząd Koła Towarzystwa „Przystań” w Hajnówce, złożony z pp.: doktorowej Pelagji Rakowieckiej, dyrektorowej Władysławy Berzowskiej i Marii Poronowskiej.

Koło w Hajnówce prowadzi „Dom Dziecka” z jednorazowym dożywianiem 80 dzieci i zorganizowało tanią kuchnię dla bezrobotnych, w której wydaje się około 200 obiadów dziennie.

Subsydja, otrzymane ze Skarbu Państwa, w stosunku do wydatków są znikome, zaś subsydjów z samorządów niema wcale, wobec czego z inicjatyw inż. Piotra Lewandowskiego cała ludność pracująca w Hajnówce opodatkowała się na rzecz bezrobotnych. Szczególnie przychylnie do tej akcji odnieśli się robotnicy tartaku, fabryki chemicznej i firmy „Terabent”, którzy oddają 1% swoich poborów.

Uzyskane tą drogą pieniądze, są przeznaczone na prowadzenie kuchni.

Wymieniony Zarząd Koła tak dalece pracuje z poświęceniem, że dla uniknięcia wydatków na administrację, sam wykonuje wszystkie czynności, związane z przygotowaniem, podziałem i wydawaniem obiadów.

Ponadto Koło „Przystań” prowadzi w miejscowej szkole dożywianie 160 dzieci, które dostają po kubku kawy i 10 dkg. chleba.

Czas uiszczyć prenumeratę

za miesiąc kwiecień

Białystok

Przyjęcia u Pana Wojewody

Pan Wojewoda Białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację Powiatowego Zarządu Federacji w osobach pp.: Fulmyka Michała i Juljana Piórkowskiego, oraz p. Konstantego Narela — dziennikarza.

Uruchomienie Państwowego Ośrodka W. F.

Komendant nowoutworzonego Państwowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Białymstoku p. por. Stanisław Gorączko przybył do naszego miasta i rozpoczął prace organizacyjne.

Szanuj przepisy

W dniu wczorajszym organa Policji Państwowej sporządziły protokół za nieprzestrzeganie godzin handlu na następujące osoby: Lewin Dobę (Młynowa 26), Abramowicza Hirsza (Dąbrowskiego 4) i Soskiewa Dawida (Rożańska 4).

Zamiast życzeń

Zamiast życzeń świątecznych p. poseł Jan Walewski złożył na łódź podwodną Imienia Marszałka Piłsudskiego zł. 10.

Pan wicewojewoda Czesław Zawistowski złożył 15 zł. na rzecz zakładów opiekuńczych dla najbardziej potrzebujących, prowadzonych przez Towarzystwo „Przystań”.

Komisarz zarządzający Powiatową Kasą Chorych w Białymstoku, p. Włodzimierz Buś, złożył na rzecz kuchni dla bezrobotnych 15 złotych.

P. red. A. Faranowski złożył na budowę łodzi podwodnej Imienia Marszałka Piłsudskiego zł. 10.

Bal Akademików

Organ Reprezentacyjny Akademickich Kół Białostoczan urządza w sobotę 11 bm. pod protektorem Pana Wojewody Białostockiego Marjana Zyndram-Kościałkowskiego bal w salach reprezentacyjnych Województwa.

KOMUNIKAT.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Białostockiego podaje do wiadomości wkladców, że dopisywanie w książeczkach procentów za 1930 r. odbywa się w biurze w dni powszednie od godz. 9 rano do 1 popołudniu.

W celu uniknięcia natoku pożądanym jest, aby posiadacze książeczek oszczędnościowych od Nr. 1 do Nr. 4000 zgłosili się do Kasy (Palacowa 2) w terminie do 20 kwietnia, pozostali zaś od Nr. 4001 do Nr. 8014 po tym terminie.

Nadmienia się, że procenty od wkładów za 1930 rok, które wyniosły kwotę zł. 72.401,50 gr. zostały w księgach kontowych dopisane do kapitału poszczególnym wkladcom w dniu 31-go grudnia 1930 r. i od tej daty są oprocentowane.

Zarząd.

Serdeczny odruch bezrobotnych

W dniu wczorajszym zgłosiła się do p. Starosty Grodzkiego delegacja bezrobotnych, którzy dzięki inicjatywie Pana Wojewody i ofiarnym wysiłkom społeczeństwa korzystają z obiadów, wydawanych przez kuchnię dla bezrobotnych w Dojlidach, i wręczyła pismo treści następującej:

WESOŁEGO ALLELUJA!

Z okazji świąt Wielkanocnych wszystkim, którzy się przyczynili do opieki nad nami, a przede wszystkim J.W.P. Wojewodzie Białostockiemu Marjanowi ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEMU, jak również J.W.P. Staroście Grodzkiemu Janowi MIESZKOWSKIEMU, oraz p. Opiekunowi Społecznemu Samułowi

POCZEBUCKIEMU, którzy w tak krytycznej dla nas, bezrobotnych, chwili zajęli się naszym losem, urządzając dla nas i naszych rodzin kuchnię, w której codziennie otrzymujemy bezpłatnie chleb i gorącą strawę, a nasze małe dzieci cukier i mleko i tem samem nie dopuścili nas do głodowania i dali nam możliwość przetrwać te ciężkie czasy z wiarą w

lepsze jutro, zasłaliśmy najgorętsze podziękowanie i życzymy długich lat i dalszej owocnej pracy dla dobra kraju i jego obywateli.

Białystok, w kwietniu 1931 r.

W imieniu swoim, naszych żon i dzieci — bezrobotni, pobierający obojdy z kuchni w Dojlidach (następuje sto czterech podpisów).

Bezrobotnym na święta

W ciągłej trosce o los bezrobotnych Pan Wojewoda Białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski polecił Staroście Grodzkiemu polepszyć jakość wydawanych obia-

dów w kuchniach dla bezrobotnych w pierwszym dniu świąt Wielkiejnocy i wyasygnował na ten cel — mimo szczupłych funduszy — odpowiednią kwotę.

Na froncie walki z żywiołem

Energiczne zarządzenia Pana Wojewody w trosce o życie i mienie mieszk. zalanych wsi

Wobec utworzenia się zatoru lodowego na rzece Bugu koło Małkini, Pan Wojewoda Białostocki Marjan Kościałkowski udał się w dniu 1 kwietnia z naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego p. Syską i dyrektorem Robót Publicznych inż. Wąsowskim, celem stwierdzenia rozmiarów powodzi.

Po przybyciu na miejsce Pan Wojewoda wydał szereg zarządzeń Staroście Powiatowemu w Ostrowi Mazowieckiej, a między innymi zarządzenia: ewakuowania nadbrzeżnej wsi, zalanej wodą, zapiekania się ludnością, uruchomienia doraźnej pomocy, na co Pan Wojewoda wręczył na miejscu Staroście Powiatowemu 2000. zł. i za-

opiekowania się inwentarzem. Następnie Pan Wojewoda przyrzekł się pracy saperów i artylerji, rozbijającej zatory lodowe przy czym stwierdził, iż poziom wody nie podnosi się i zalew wodą innym miejscowościom nie zagraża, jak również nie grozi niebezpieczeństwom mostom kolejowym, o ile nie potworzą się nowe zatory.

Zjazd delegatów Spółdzielni Rolniczych województwa białostockiego

W dn. 29 marca 1931 r. w sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Białegostoku odbyło się doroczne zebranie okręgowe delegatów spółdzielni zrzeszonych w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych Zebraniu przewodniczył p. Edward Busz z Grajewa, w obecności gości: wicewojewody p. Czesława Zawistowskiego, prezydenta miasta p. Wincentego Hermanowskiego. Na zebraniu przybyło 72 delegatów Spółdzielni oraz 39 przedstawicieli różnych instytucji i sympatyków ruchu spółdzielczego w województwie białostockim.

Przewodniczący p. Ed. Busz zagajając Zebranie, powitał obecnych delegatów Spółdzielni oraz przedstawicieli instytucji udzielając głosu p. dr. Tadeuszowi Kłapkowskiemu, który wygłosił referat na temat: „Główne momenty walki z kryzysem rolnym”.

Po referacie p. dr. Kłapkowski powitał zebranych p. Vice-Wojewoda, podkreślając, iż Rząd w miarę sił i możliwości stara się pomagać w rozwoju Spółdzielczości rolniczej, następnie życzył zebranym owocnych obrad, prosząc by delegaci Spółdzielni w pracach swych brali pod uwagę zarówno interes swój, jak i Państwa.

Zkolei kierownik Okręgu p. Ignacy Lubicz-Sadowski przystąpił

do złożenia sprawozdania z działalności Okręgu.

Szczegółowa dyskusja zerówno nad referatem, jak i sprawozdaniem przeniosła się na Zebrania Działowe, na których poruszano ważniejsze zagadnienia, powstałe na tle obecnej sytuacji gospodarczej, poczem uchwalono szereg wniosków, zmlerzających do podniesienia sprawności gospodarczej poszczególnych typów spółdzielni.

Uzupełniające wybory do Rady Okręgowej dały wyniki następujące: p.p.: Stanisław Bilmin z Sokółki, Włodzimierz Bzowski z Mścibowa, Edward Rycerz z Siemiatycz, oraz na zastępców: p.p.: Kazimierz Kujawski z Wysokiego-Mazowieckiego, Stanisław Mystkowski z Dąbrówki-Kościelej,

Stefan Myśliński z Bargłowa.

Delegatów na Walne Zgromadzenie Związku w Warszawie wybrano następujących: p.p. Władysława Kamińskiego z Poświętnego Stefana Myślińskiego z Bargłowa, Jana Kuczabskiego z Narojek, Jana Kuleszę z Ostrołęki, Wincętego Zawistowskiego z Zareb-Kościelej, Stanisława Bilmina z Sokółki, Franciszka Czuto z Rogoźnicy, Stanisława Mystkowskiego z Dąbrówki-Kościelej, Edwarda Rycerza z Siemiatycz, Władysława Sienkiewicza z Trzciannego, Włodzimierza Bzowskiego z Mścibowa i Bazylego Sawickiego z Krynek. Zjazd spółdzielców uchwalił wysłać depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Życie gospodarcze

Dziesięć milionów franków szwajcarskich na budowę dróg w Polsce

WARSZAWA 2. 4. Jak się dowiadujemy, pertraktacje prowadzone przez polski przemysł cementowy z grupą przemysłowców szwajcarskich w sprawie uzyskania pożyczki na budowę dróg w Polsce, są obecnie

na dobrej drodze. Pożyczka wyniesie 10 milionów franków szwajcarskich i będzie sfinalizowana już w połowie kwietnia roku bieżącego w Warszawie.

Znaczna zwyżka cen żyta i pszenicy

W przeciągu dwóch dni ostatnich nastąpiła nowa zwyżka cen zboża na rynkach stołecznych, która szczególnie wyraźnie wystąpiła wczoraj, kiedy żyto sprzedawane po 24 zł. za 100 kg., a pszenica osiągnęła w sprzedaży powyżej notowań giełdowych poziom 30 do 31 zł. za 100

kg. loco Warszawa. W kołach kupieckich znaczna ta zwyżka tłumaczona jest warunkami atmosferycznymi, które spowodowały zmniejszenie podaży zboża do stolicy oraz przedświąteczna zwyżka zapotrzebowania.

Kartel przedzalników rozpocznie działalność 1 maja b. r.

Jak się dowiadujemy wobec podpisania umowy kartelowej, dnia 14 kwietnia rb. odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie zrzeszonych przedzalników, na którym dokonany zostanie wybór zarządu i przeprowadzone będą zmiany statutu, obowiązujące dotychczasowy kartel. W ten sposób kartel przedzalników rozpocznie swą działalność z dniem 1 maja rb.

Dotychczas nie przystąpiły do kartelu dwie większe firmy: Zawiercie i Zyrardów, jednak sprawa ich przystąpienia jest na dobrej drodze i należy oczekiwać, że w najbliż-

szych dniach i te firmy znajdą się w kartelu.

W umowie kartelowej m. in. uzgodniono również sprawę sposobu regulacji uruchomienia przedzalni bawelnianych. W zasadzie każda przedzalnia posiada prawo do stu procentowego uruchomienia tj. do 46 godzin pracy w tygodniu. Te przedzalnie, które będą chciały pracować intensywniej, będą opłacały stawki na rzecz zakładów uruchomionych w mniejszym stopniu. Komisja arbitrażowa ustaliła wysokość przeciętnej stawki od każdego wrzecona na 1,35 dol.

Wielkie Święto sprawności fizyczne młodego pokolenia

Miejski Komitet W.F. i P.W. w ciągłej trosce o sprawność fizyczną młodego pokolenia urządził w dniach 14, 16 i 17 maja Święto P. W. i W. F.

Ustalony przez Komitet program Święta uderza nadzwyczajną starannością w uwzględnieniu wszystkich działań, tak wychowania fizycznego, jak i przysposobienia wojskowego i obiecuje ze święto wypadnie nad wyjątkowo imponująco.

Święto Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. rozpoczyna się dnia 14 maja b. r. uroczystym nabożeństwem w kościele farnym, na które to wszystkie organizacje, hufce i oddziały P. W., oraz Kluby Sportowe, przybywają z wiarą o godz. 9:30 rano.

Po mszy św. odbędzie się defilada, którą odbierze Komendant Garnizonu i Przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Dnia 14 maja b. r. o godz. 15 rozpoczyna się na boisku sport. w Zwierzyniec zawody sportowe i pokazy gimnastyczne organizacyj, stowarzyszeń P. W. i Klubów Sportowych:

- 1) ćwiczenia gimnastyczne zespołu męskiego.
- 2) Finał siatkówki pań i koszykówki pań. Eliminacja do tych zawodów systemem puharowym rozpocznie się dn. 3 maja.
- 3) Pokaz walki na bagnety wykonany przez oddział Zw. Strz.
- 4) Eliminacja sztafet męskiej 4 × 100 m. i żeńskiej 4 × 75 m. przyczem w sztafecie męskiej organizacje p. w. startują oddzielnie, zaś Kluby i Stowarzyszenia Sportowe osobno.
- 5) Finał siatkówki pań.
- 6) Pokaz lekcji gimnastycznej pań.
- 7) Trójbój pań i pań.
- 8) Finały sztafety męskiej i żeńskiej.
- 9) Rzut granatem do celu w dniu 15 maja o godz. 17-tej w koszarach Traugutta 42 pp.

10. Dnia 16 maja br. o godz. 8 rano rozpoczyna się na boisku w Zwierzyniec zawody trójbojowe drużynowe huców męskich i żeńskich, męski chl. st. składa się z biegu 100 m., skoku w dal z rozbiegu i pchnięcia kulą 7.258 kg., chl. mł. bieg 60 m., skok w dal z rozbiegu i pchnięcia kulą 4 kg. — Dla dziewcząt ten sam trójbój co dla chl. mł.

Eliminacja sztafet 4 × 100 m. dla chl. star., 4 × 75 m. dla chłopców mł. i 4 × 100 m. i 4 × 75 m. dla dziewcząt.

11. Dnia 17 maja o godz. 8 rano start do biegu kolarskiego dla młodzieży szkolnej na trasie Zwierzyniec — Zielona — skrzyżowanie szos Zielona — Bacieczki, Białystok — Wasilków — Zwierzyniec. Bieg jest indywidualnym.

O tej samej godzinie start biegu dla członków organizacji P. W. i Klubów Sportowych na trasie Zwierzyniec — Żółtki — Zwierzyniec.

Dnia 17 maja o godzinie 15-tej na boisku Zwierzyniec dalsze popisy i zawody młodzieży szkolnej.

1. Defilada zawodników i zawodniczek
2. Lekcja gimnastyczna chłopców młodszych
3. Finał sztafety dziewcząt 4 × 100 m.
4. Finał siatkówki chłopców str. i dziewcząt
5. Sztafeta chłopców młodszych 4 × 75
6. Lekcja gimnastyczna dziewcząt
7. Sztafeta chłopców starszych 4 × 100
8. Finał hazeny, koszykówki chłopców starszych i siatkówki chłopców młodszych, pokaz obywatelstwa harcerzy i ćwiczenia oddziału P. W.
9. Lekcja gimnastyczna chłopców starszych
10. Finał sztafety dziewcząt 4 × 75 m.
11. Finał sztafety chłopców starszych 4 × 400 m.

Po skończonych zawodach nastąpi rozdanie nagród przez Przewodniczącego Miejskiego Komitetu P. W. i P.

Popierajcie LOPPI

Browar „Dojlidy”

Jerzego księcia Lubomirskiego

Tel. Nr. 98.

Poleca najlepsze gatunki piwa: LUKSUSOWE, EKSPORTOWE, MARCOWE.

HURTOWY SKŁAD: ul. Piwna 7.

Tel. Nr. 1-58

191-10

FABRYKA SUKNA

A. Sokół i J. Zylberfenig

BIAŁYSTOK,

ul. Sienkiewicza № 44, tel. 1-25 i 45

Najintraćniejszy zawód

Berlin mieści w swoich murach 3.000 wróżbiarek. Do tych pań, wróżących z kart, ze szklanych kul itd. dochodzi jeszcze cała armia jasnowidzów, ludzi stawiających horoskopy, oraz np. takich, którzy z kilku wiesów rosnących na karku, potrafią postawić diagnozę choroby. Niektórzy z tych „odkrywców przyszłości” pracują z wieloma pomocnikami i mieszkania ich wyglądają, jak istne blury.

System, jakiego używają wróżcy z kart, nie zmienił się od stuleci. Natomiast różniostwo istnieje wśród jasnowidzów. Częstokroć pochodzą oni z najlepszych sfer, a zawsze znajdują wdzięczną publiczność. Są tam np. damy, które wbijają wzrok w kulę z kryształu i następnie zapadają w trans, za który każą sobie płacić 30 do 60 marek niemieckich. Popularność ich jest tak wielka, że do niej nie trzeba zamawiać przyjęcia na kilka dni naprzód.

Ostatnimi czasy wielką popularnością cieszą się horoskopy. Horoskopy te pochodzą rzekomo z układu gwiazd. Są ludzie, którzy stawiają zwyczajny horoskop słoneczny za skromną cenę 1 — 2 marek. Za 5 marek można się dowie-

dzied o dwóch chorobach, które zagrażają zdrowiu pytającego. Drogie horoskopy zabierają co najmniej kilka dni czasu i muszą być odpowiednio honorowane.

Ciekawym jest, że ludzie, grający na giełdzie, wierzą również w takie sztuczki. Przed każdą ważniejszą transakcją każą sobie stawić horoskop. Sądząc, że gwiazdy dadzą im dobrą wskazówkę. Specjaliści od horoskopów podzielili się na rozmaite działy, jedni są specjalistami od loterii, inni od małżeństw, inni wreszcie od chorób.

To samo dzieje się w Paryżu, jak okazuje się z raportów prefektury policji paryskiej na rok 1930, gabinety wiedzy tajemnej dają wcale ładne dochody ich właścicielom. Przeciętnie 200.000 franków wydaje paryżanin i paryżanka na konsultację u naśladowców słynnej madame Tyébes. Ilość gabinetów wiedzy tajemnej w Paryżu jest wprost zastraszająca, zarejestrowano ich bowiem 34 tysiące. Na ogłoszeniach jasnowidzów, magów, fakirow itp. zarabiają miesięcznie niekiedy wielkie dziesiątki i tygodniki ilustrowane około 300 tys. franków.

Zgubione kartę zdrowia, wydaną przez Magistrat miasta Białostoku na imię Szmulca Zamażczanckiego, zam. w Białymstoku ul. Mostowa 12. — Powyższe unieważnia się. 213 1

Niniejszym podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym otwieram **biuro prób i porad prawnych** przy ul. Kilińskiego Nr. 2/a (w podwórzu hot. „Ritz”) Biuro załatwiać będzie wszystkie sprawy z dziedziny administracji ogólnej.

Henryk Wilga emer. radca Wojewódzki z ukończonym Wydziałem prawa i nauk politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. 195 2

KUPUJECIE WYROBY KRAJOWE

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Wys.-Mazowieckiem przy ul. Piłsudskiego, dom własny, telefon Nr. 12

Składy własne przy st. Szepietowo, z własną bocznica kolejową, telefon № 3.

Skup ziemiopłodów

Sprzedaz narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, artykułów budowlanych, opałow, mleczarskich i pszczelniczych. 214-10

Radjo-odbiorniki na prąd zmienny i stały

krajowych firm i zagranicznych oraz własnego wyrobu

GŁOSNIKI, ANODÓWKI, AKUMULATORY t. d. polecają

BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28^a tel. 5-05

na długoterminowe raty.

Adres wyciąć i zachować! 190-10

Radio-program:

W WIELKI PIĄTEK 3. IV. 1931 r.

- 11.58. Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, kom. meteor.
- 15.50. Lekcja francuskiego.
- 16.10. Kom. dla żegluga i rybaków.
- 17.15. Cdczyt z Wilna.
- 17.45. „Siedm słów Chrystusa” z Poznania
- 18.30. Płyty gramofonowe.
- 19.30. Program na sobotę.
- 19.55. Płyty gramofonowe.
- 20.00. P. Z. Kisielewski wygl. feljt. „U stóp Golgoty”
- 20.15. Muzyka relig. Wyk. Chór mieszany „Lutni warszawskiej”. K. Czekałowski (baryton)
- 21.15. Sluchowisko „Judas” Tetmajera
- 21.15. Kom. meteor., polic. i sportowy.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne, moczo-płciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w.
W niedziele i święta od 10—11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49 97-12

PRZEDRUK WZBRONIONY.

28)

DASHIELL HAMMETT

Amerykańskie miasto zbrodni

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

— Masz za grube nogi — zauważyłem. — Wiesz, że pończochy są naciągnięte do niemożliwości.

— Wystarczy. Jaki masz plan a propos oczyszczenia miasta?

— O ile nie zostałem okłamany, rządzi tu teraz u was Thaler, Peie Finlandczyk, Lew Yard i Noonan, i ten cały pachnący bigos to ich robota. Stary Elihu też nie jest bez winy, ale nie on jeden. W dodatku jest moim klientem, chociaż wbrew swojej woli, więc wypada mi go oszczędzać. Mój plan polega na tem, żeby wywlec na światło dzienne wszystkie możliwe świństwa i wynaleźć sprawców. Może dam ogłoszenie — „Poszukuje się przestępców, Mężczyzn i Kobiet”. Jeżeli to taka granda, jak mi się zdaje, to nietrudno będzie zrobić z nimi rachunek sumienia.

— Czy dlatego zrobiliście ten kawał z zapaśnikami?

— To był tylko eksperyment — chciałem się przekonać, co z tego wyjdzie.

— To taki jest naukowy system detektywów? Do licha! Jak na grubego, starowego, upartego, twarogłowego faceta jesteś stanowczo za mętny. Nie słyszałem, żeby...

— I plany mogą się czasami udać — przerwałem. — Dobrze jest niekiedy zamieszać w garnku, jeżeli człowiek potrafi utrzymać skórę w całości i umie patrzeć, gdzie się co rusza i co wypływa na powierzchnię.

— Jeszcze jeden lyk — rzekła.

ROZDZIAŁ XI

W a r z a c h e w

Przeplókałiśmy gardła. Postawiła szklankę na stole, oblizwała wargi i rzekła:

— Jeżeli twój system polega na mieszanu w garnku, to mogę ci dostarczyć morowej warzacji. Czy słyszałeś o bracie Noonana, Timie, który popełnił samobójstwo w Mock Lake, będzie temu parę lat?

— Nie.

— Warto wiedzieć. To nie było samobójstwo, tylko co innego. Maks go zabił.

— O?

— Nie rób głupiej miny, bo to prawda. Noonan był dla Tima drugim ojcem. Daj mu dowody, a zapoluje na Maksa jak cholera. Tego ci potrzeba, co?

— Masz dowody?

— Tim zdążył zeznać przed śmiercią wobec dwóch osób, że Maks mu to zrobił. Obie jeszcze żyją, choć jednej niewiele się należy. Cóż ty na to?

Wyglądała tak, jakby mówiła prawdę, ale kobietom, zwłaszcza niebieskookim kobietom, nie zawsze można wierzyć.

— Opowiedz, co i jak — rzekłem. — Lubię fakty i szczegóły.

— Będiesz je miał. Byłeś kiedy w Mock Lake? Nasze wakacyjne lotnisko — trzydzieści mil stąd. Dziura, ale w lecie przyjemnie i chłodno. Było to rok temu w sierpniu. Bawiłam tam w aśnie w towarzystwie faceta, nazwiskiem Holly. Teraz on jest w Anglii, ale tobie nic do tego, bo nie miał z tą awantura nic wspólnego. Śmieszny okaz, zupełnie jak stara baba... Nosił białe, jedwabne skarpetki, lewą stroną do góry, żeby mu luźne nitki nie drapały nóg. W zes- tym tygodniu dostalam od niego list. Gdzieś tu leży, ale ciebie to nie nie obchodzi.

Wiec byliśmy tam, i był Maks z jedną dziewczyną. Nazywała się Myrtle Jennison i jest teraz w szpitalu, umierająca. Choroba Brighta czy coś takiego. Ładna była dziewczyna, wysmukła blondynka. Lubiałam ją, tylko że jak sobie podniła, zanadto halasowała. Tim Noonan tracił dla niej głowę, ale ona tego lata widziała tylko Maksa.

Tim nie dawał jej spokoju. Był wielki i przystojny, ale gałgan i oszust. I tylko dlatego lawirował na swobodzie, że miał brata, szła policji. Gdzie się Myrtle ruszyła, on za nią. Nie mówiła nic Maksowi, bo nie chciała, żeby się naraził Timowi, a przez to i policji.

Wiec naturalnie i tej soboty, o której będzie mowa, Tim zjawił się w Mock Lake. Myrtle i Maks byli razem, ja i Holly z całą paczką. Ale miałam sposobność wymienić z Myrtle parę słów. Powiedziała mi, że dostała list od Tima z prośbą, żeby się z nim spotkała w nocy w jednej z altanek hotelowych, bo inaczej on popełni samobójstwo. Śmiałyśmy się z fałszywego alarmu. Próbowałam odradzać Myrtle, żeby nie chodziła, ale była pod gazem i uparła się wesoło, że pójdzie mu natrzeć uszu.

Tego wieczora byliśmy wszyscy w hotelu na tańcach. Maks też przyszedł, ale potem znikł. Myrtle tańczyła z jakimś Rutgersem, tutejszym adwokatem. Po pewnej chwili opuściła go i ulotniła się bocznym wyjściem. Przechodząc, zrobiła do mnie perskie oko, tak, że wiedziałam, iż idzie na randkę z Timem. Ledwie zdążyła wyjść, huknął strzał. Nikt nie zwrócił na to uwagi. Pewnie i ja-bym nie zwróciła, gdyby nie to, co wiedziałam.

Powiedziałam Holly'emu, że idę szukać Myrtle, i wyszłam. Sama. Ona wyprzedziła mnie może o dziesięć minut. Przed jedną altaną w ogr. dzie zobaczyłam światła i ludzi. Pobiegłam w tamtą stronę i... Ale gardło mi zaschło od gadania.

Nalałem jałowcówki, a Dina wyszła do kuchni po drugi syfon i po lód. Przyrzuciłem mieszaninę, napiliśmy się, i ona wznowiła przerwane opowiadanie:

— Na ziemi leżał Tim Noonan — zabity — z dziurą w skroni. Obok niego leżał rewolwer. Naokoło stała gromadka ludzi, służba hotelowa, goście i jeden pies Noonana, nazwiskiem Mac Swain. Myrtle zobaczywszy mnie, dała znak, i odeszliśmy w cień drzew.

— Maks go zabił — rzekła. — Co ja teraz zrobię?

Opowiedziała mi, jak się to stało. Zobaczyła błysk wystrzału i myślała początkowo, że Tim wypełnił swą groźbę i zabił się. Była za daleko, i było za ciemno, żeby mogła zobaczyć coś więcej. Kiedy podbiegła do Tima, tarzał się nieborak po ziemi, jęcząc:

Nie potrzebował mnie zabijać z jej powodu. Byłem...

D. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-05 nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kopirka reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz reklamowy; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe: tytułowe (tj. pierwsze 5) słów — 10%; z zastrzeżeniem miesięcznym — 25 proc. drożej. Nekrologi: 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o amowy, za tekstem 10^o amowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. Białystok ul. S. Gołcha 3

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski